Redakcya, Administracya i Drukarnia: Lwów, ulica Sokoła l. 4. Adres dla telegr.: „Sera“ Lwów.

GAZETA PORANNA

Telefon Redakcyi Nr. 155. Telefon Administracyi 1201.

wychodzi dwa razy dziennie: o godzinie 6-tej rano i o godzinie 2 popołudniu („Gazeta Wieczorna“).

Ceny prenumeraty: Abonament miesięczny we Lwowie za oba wydania gazety 2 korony.

Za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką pocztową w kraju i monarchii:

miesięcznie . 2 K 50 h.	z dwukrotną	3 K — h.
kwartalnie . 7 „ 50 „	wysyłką . .	9 „ — „
rocznie . . 30 „ — „	pocztową	36 „ — „

W Niemczech miesięcznie . . . . . 4 K — h
W innych państwach Zw. p. miesięcznie 5 „ — „

Ceny ogłoszeń: Ze wiersz jednoszpaltowy petitowy lub jego miejsce 24 hal. Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 hal. Po kronice wiersz 2 kor. Nekrologia za wiersz petitowy 60 hal. — Drobne ogłoszenia po 6 hal. za wyraz, wyrazy tłustemi czcionkami liczą się podwójnie. Numer pojedynczy we Lwowie 4 hal., na prowincyi 8 hal.

Nr. 985. Lwów, wtorek 12. listopada 1912. Rok II.

U kolebki groźnych zawikłań.

Zaostrzenie zatargu austro-serbskiego. — Prezydent Danew w Budapeszcie. — Ważne narady i przygotowania. — Opinia Europy za i przeciw wojnie.

Lwów, 12 listopada.

(—) Uwaga Europy odwróciła się w ciągu dwu dni od obronnej linii Czataldży i adryanopolskich fortów i skupiła się na marszu serbskich kolumn zdążających do modrego Adryatyku. Naprężenie stworzone prowokacyjnem zachowaniem się Serbii dosięga już tego stopnia napięcia, jakie przeżywaliśmy w marcu 1909 roku, lada chwili paść może słowo, które popchnie całą Europę w wir straszliwej zawieruchy.

Mimo bardzo niepokojących wiadomości, po opinii ze stolic europejskich wnioskować można, że sytuacya nie jest jeszcze całkiem krytyczna. Bardzo a bardzo znamienna wizyta prezydenta bułgarskiego sobrania, D a n e w a w Budapeszcie oznacza silny spadek akcyi rosyjskich na Bałkanie, ostrzegawcze głosy z Berlina i Londynu a nawet Paryża zleją zapewne opiekunkę Serbii odpowiednią ilością zimnej wody.... Szanse pokoju dziś stoją jeszcze nie najgorzej.

Na ostrzu miecza.

Serbia odmawia żądaniom Austryi. — Marsz ku Adryi. — Stanowisko Związku.

Belgrad. (TBK.) A u s t r o - w ę g. p o s e ł hr. U g r o n z ł o ż y ł d ł u ż s z ą w i z y t ę p r e m i e r o w i P a s i c z o w i. Pasicz udał się do Skoplje.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Zeit“ donosi, że na żądania Austro-Węgier, przedstawione przez hr. Ugrona **Pasicz odpowiedział odmownie,** poczem zwołał natychmiast radę ministrów. Następnie konferował hr. Ugron z szefem sekcyi Jovanowiczem.

Belgrad. (Tel. wł.) W kołach rządowych oświadczają, że **Serbia pod żadnym warunkiem nie ustąpi** Austro-Węgrom. Posłowi włoskiemu, który wpływał na Pasicza w duchu miarkującym, oświadczył premier serbski, że S e r b i a m u s i m i e ć d o s t ę p d o m o r z a. Związek bałkański solidarnie poprze żądanie Serbii.

Berlin. (Tel. wł.) „B. Z. a. M.“ donosi z Rzymu, że serbski poseł oświadczył, iż Serbia **za wszelką cenę musi dostać się do Adryatyku** i dopiero w chwili spełnienia tego zamiaru może mówić o ukończeniu wojny.

Wiedeń. (Tel. wł.) „N. W. Tagb.“ donosi z Budapesztu, że Austro-Węgry będą zmuszone już w najbliższym czasie podkreślić bardzo stanowczo swe interesy na Bałkanie z względu na zmienioną tam sytuacyę. Stanowisko Austro-Węgier jest zupełnie zgodne ze stanowiskiem dwóch innych sprzymierzeńców, Niemiec i Włoch. Stanowisko Austryi zamyka się w następujących punktach:

1. Austro-Węgry zobowiązały się n i e s t a w i a ć p r e t e n s y i t e r y t o r y a l n y c h.

2. Austro-Węgry i trójprzymierze żądają wolnej p a ń s t w o w e j o r g a n i z a c y i A l b a n i i, ewentualnie niezawisłego księstwa albańskiego.

3. Austro-Węgry, a więc i trójprzymierze, żądają wyraźnego wyjaśnienia dążenia Serbii i jej zamiarów nabycia portu nad Adrią. Trójprzymierze wcale nie myśli akceptować faktu dokonanego.

4. Austro-Węgry żądają n a t y c h m i a s t o w e g o i n i e d w u z n a c z n e g o o k r e ś l e n i a s t a n o w i s k a S e r b i i.

Korespondent „N. W. T.“ donosi dalej: Gdyby jednak Serbia chciała odroczyć wyjaśnienie tej sprawy, aby podczas rokowań na froncie, z tyłu podburzać namiętności ludu, wówczas istnieje zamiar **plany takie z miejsca pokrzyżować. Że Austro-Węgry nie będą się tu trzymały tylko gróźb słownych, jest rzeczą naturalną i tem się też tłumaczy powołanie wyższych wojskowych czynników na konferencye do Budapesztu.**

Paryż. (Tel. wł.) Według wiadomości „Echo de Paris“ marsz Serbów ku wybrzeżu napotyka na trudności z powodu zimna i niepogody. **Wielu żołnierzy zginęło z powodu zawiei śnieżnych.**

Budapeszt. (Tel. wł.) Rząd serbski zamówił z dostawą tygodniową 1500 ton paszy do D u r a z z o.

Belgrad. (Tel. wł.) Bojkot austryackich i niemieckich obywateli trwa dalej. Właściciele hotelów odmawiają im przyjęcia, w restauracyach im całkiem nie usługują.

Wiedeń. (Tel. wł.) Przywódca Albańczyków I z m a e l K e m a l bawi jeszcze w Wiedniu i konferuje z wybitnymi politykami. Między innymi odbył konferencyę z p. K o l i s z e r e m. Z Wiednia uda się Izmael do Walony na zjazd Albańczyków, którzy proklamują rząd prowizoryczny.

Sofia. (TBK.) „Mir“ pisze: Austro-Węgry zajmowały dotychczas wobec rozstrzygających wydarzeń na Bałkanie zupełnie poprawne stanowisko, rozpraszające wszelkie podejrzenia co do zamiarów terytoryalnych nabytków monarchii austro-węgierskiej. J e s t e ś m y s k ł o n n i u z n a ć n i e t e r y t o r y a l n e i n t e r e s y w s z y s t k i c h m o c a r s t w i u w z g l ę d n i ć j e; **interesy terytoryalne, rozumie się samo przez się, przestają wobec dokonanych przez bałkańskie państwa sprzymierzone zmiany, istnieć.** Państwa bałkańskie przy zawieraniu wszelkich traktatów muszą być uważane jako państwa zupełnie równorzędne, a o p i e k a n a d n i e m i m u s i u s t a ć.

W przełomowej chwili.

Danew w Budapeszcie. — Ważne narady wojskowe.

Budapeszt. (TBK.) Prezydent sobrania bułgarskiego Danew przybył tu wczoraj i odbył konferencyę z ministrem spraw zagranicznych i bawiącym tu ambasadorem niemieckim Tschirschkym.

Budapeszt. (TBK.) Prezes sobrania D a n e w był wczoraj o 1 w południe u c e s a r z a n a o s o b n e j a u d y e n c y i, a o 2'45 u następcy tronu Franciszka Ferdynanda. Następca tronu przyjął przed południem szefa sztabu generalnego Schemuę.

Sofia. (Tel. wł.) Danew, który — jak wiadomo — konferował z Berchtoldem w Budapeszcie ma celu p o ś r e d n i c z y ć m i ę d z y S e r b i ą a A u s t r y ą w sprawie portu adryatyckiego, ponieważ tak Bułgarzy, jak i Grecy nie mogą udzielić Serbii portu nad morzem Egejskiem. Grecya i Bułgarya będą popierały te żądania Serbii.

Budapeszt. (Tel. wł.) Bawiący tu prezydent sobrania Danew otrzymał misyę poinformowania się o poglądach Austro-Węgier, trójprzymierza, równocześnie ma z ł o ż y ć p e w n e o ś w i a d c z e n i a co do przyszłego stanowiska Bułgaryi i Serbii. Zapewniają tu, że po konferencyi Danewa z Berchtoldem będą widoki na porozumienie dyplomatyczne. Danew ma pojechać i na inne dwory.

Budapeszt. (Tel. wł.) „Pester Lloyd" donosi, że Danew przybył wprost ze Starej Zagory, po drodze odbył konferencye w Belgradzie. **Bułgarscy mężowie stanu pragną szczerze pokoju między austro-węgrami a Serbią.** Pismo to donosi o ważnej enuncyacyi Denewa, miał on się wyrazić, że Bułgarya nie aprobuje zajęcia przez Grecyę i Serbię miejscowości, zamieszkałych przez Bułgarów. Po wojnie musi nastąpić korektura. Dlatego obojętny jest obecny stan posiadania, później znajdzie się czas i na **sprawiedliwe uwzględnienie interesów Austryi.**

Wiedeń. (Tel. wł.) „W. A. Ztg." dowiaduje się z Budapesztu o oświadczeniu Dunewa w sprawie wmarszu do Konstantynopola. Otóż Bułgarzy nie będą się upierali przy tem, jeśli Turcya da gwarancyę, że armia nie oszańcuje się w międzyczasie i nie sprowadzi posiłków z Azyi. Dalej oświadczył Danew, że **Bułgarzy nie kryją się z tem, iż życzą sobie niezawisłej Albanii.**

Budapeszt. (Tel. wł.) Pod przewodnictwem cesarza odbyła się wczoraj **rada wojenna,** w której wzięli udział następca tronu, minister wojny i spraw zagranicznych, szef sztabu generalnego i generalny inspektor armii Hötzendorf.

Wiedeń. (Tel. wł.) „N. W. Tagb." donosi, że audyencya następcy tronu u cesarza i budapeszteńskie konferencye stoją w ścisłym związku z sytuacyą zagraniczną. Ponieważ w najbliższych dniach nastąpi zdecydowany krok, następca tronu przybył do Budapesztu, aby się o sytuacyi poinformować. Z akcyą dyplomatyczną muszą naturalnie iść razem przygotowania nieodzowne do poparcia akcyi dyplomatycznej. Tem się też tłumaczy przedwczesny przyjazd ministra wojny i szefa sztabu generalnego do Budapesztu.

Budapeszt. (TBK.) Następca tronu arcyks. Franciszek Ferdynand przybył tu wczoraj rano i był na posłuchaniu u cesarza. Arcyksiążę, który zamieszkał w pałacu królewskim, zamierza zatrzymać się tu kilka dni, a w najbliższym czasie uda się do Berlina w odwiedziny do cesarza niemieckiego.

Budapeszt. (TBK.) Cesarz przyjął wczoraj rano na półgodzinnej audyencyi arcyksięcia Franciszka Ferdynanda, o 11 rano przyjął arc. Józefa. W niedzielę przyjął cesarz szefa sztabu Schemuę na dłuższem posłuchaniu.

Budapeszt. (TBK.) Pierwszy obiad delegacyjny u cesarza odbędzie się 18 b. m., drugi 20 b. m.

Berlin. (B. Wolfa). Austr. następca tronu arc. Franciszek Ferdynand weźmie udział w polowaniu w Springe w dniach 22 i 23 bm.

Tryest. (TBK.) Parowiec Lloyda „Graf Warmbrandt" 9 b. m. odjechał do Durazzo celem ewentualnego zabrania na pokład obywateli austro-węgiersk ch.

Wiedeń. (TBK.) Biuro korespondencyjne upełnomocnione jest do zaprzeczenia wiadomości dzienników, jakoby marynarka wojenna wynajęła parowca Lloydu „Hr. Wurmbrandt" jako krążownik pomocniczy i wysłała go do Durazzo z załogą 100 marynarzy. Parowiec ten — co prawda — przybył do Durazzo, by stanąć do rozporządzenia konsula austr.-węg. dla ochrony kolonii austr., jednakowoż ani nie został wynajęty przez marynarkę, ani też uzbrojony. Na okręcie jest tylko zwykła załoga Lloyda.

Przygotowania Rosyi.

Paryż. (Tel. wł.) „Temps" donosi z Petersburga, że **Rosya zamierza całą siłą poprzeć żądania Serbii.** Na radzie ministrów obradowano już nad środkami wojskowymi, przedewszystkiem postanowiono zatrzymać żołnierzy w dalszej służbie.

Paryż. (Tel. wł.) „Matin" dowiaduje się z Petersburga, że cenzura wojskowa nie pozwala na rozszerzanie wiadomości, tyczących się rosyjskich przygotowań wojennych przeciw trójprzymierzu. Nie ulega wątpliwości, że jednomyślna opinia publiczna nie pozwala na bezczynność wobec ataków Austro-Węgier. Wszystkie organy społeczeństwa rosyjskiego prowadzą wobec Austro-Węgier politykę nieprzychylną. We wszystkich arsenałach, fabrykach i intendanturach wre gorączkowa czynność.

Warszawa. (Tel. wł.) Według wiadomości z kół wojskowych **jutro ma nastąpić mobilizacya dwu korpusów Królestwa Polskiego.**

Kijów. (Tel. wł.) **Korpus kijowski postawiony jest na stopie wojennej.**

Warszawa. (Tel. wł.) Główny sztab polecił zatrzymać wszystkich żołnierzy w dalszej służbie. Oficerom odmawia się kategorycznie urlopów.

Wiedeń. (Tel. wł.) W kołach posłów z powiatów nadgranicznych opowiadają na podstawie relacyi od wyborców, że ogromna masa dezerterów rosyjskich przechodzi granicę.

Petersburg. (TBK). Ministerstwo komunikacyi zaproponowało, by niedostawione przez rosyjskie fabryki zwrotnice i relsy zamówić za granicą.

Na konferencyi w ministerstwie handlu postanowiono, że w razie, jeśliby nie było możliwe dostać po odpowiedniej cenie węgla dla kolei koronnych, zamówionych będzie 50 milionów pudów za granicą.

Petersburg. (TBK). Wniesiony do dumy projekt ministra marynarki żąda 68 milionów na flotę.

Petersburg. (Tel. wł.) „Now. Wrem." i „Riecz" oburzają się na zachłanność Austryi, która chce pozbawić państwa bałkańskie owoców ich zwycięstw. Pisma żądają, by trójporozumienie przeciwstawiło się trójprzymierzu i zapewniło Serbii port na Adryatyku.

Zimna woda Europy.

Opinie gabinetów europejskich. — Sytuacya z marca 1909 powtarza się.

Berlin. (Tel. wł.) „Berl. T." donosi z Londynu, że panuje tam **optymistyczny pogląd na zlokalizowanie wojny.** Obsadzenie Konstantynopola przez Bułgarów nie będzie miało donioślejszych skutków. (?)

Frankfurt. (Tel. wł.) Z Sofii donosi „Fr. Ztg": W tutejszych kołach dyplomatycznych oświadczają, że Rosya nietylko chce zająć Konstantynopol, ale także skrawek Turcyi azyatyckiej. **Anglia jednak zdecydowana jest celem warowania nietykalności azyatyckiej Turcyi wjechać w Dardanele z flotą wojenną.**

Frankfurt. (Tel. wł.) „Fr. Ztg" donosi z Londynu, że rząd angielski z góry stanie na tem stanowisku, że kwestya oryentalna jest kwestyą ogólno-europejską.

Londyn. (Tel. wł.) „Times" donoszą z Sofii, że wkrótce nastąpi zbiorowy krok mocarstw u państw bałkańskich.

Paryż. (Tel. wł.) W kierujących kołach nie zapatrują się na sytuacyę beznadziejnie. Oświadczają, że nic nie upoważnia do wniosku, jakoby różnice między Austro-Węgrami a Serbią nie dały się pokojowo załatwić. **Ci, którzy mówią o ultimatum Rosyi pod adresem Serbii, nie są poinformowani dobrze o stanie sprawy.**

Tulon. (TBK.) Krążownik „Montcalm" otrzymał rozkaz udania się na wody Lewantu dla ochrony obywateli francuskich.

Konstantynopol. (TBK.) Austryacki krążownik „Admirał Spaun" i francuski „Wiktor Hugo" przybyły tu.

Malta. (TBK.) Niemiecki krążownik „Wrocław" przybył tu, zabrał węgiel i udał się w dalszą drogę na wschód. Zapowiedziany krążownik „Goeben" zaopatrzywszy się w węgiel również wyjedzie. Otrzymał on tylko 1000 worów zamiast żądanych 3000.

Chrzest „błyszczącej zbroi".

Berlin. (Tel. wł.) O położeniu zaznaczają tu w kołach miarodajnych, że byłoby to śmieszne, gdyby rozstrzygnięcie o pokoju europejskiem było w rękach małej Serbii. Oczekują tu też, że pokojowe tendencya objawione w Anglii wywrą swój wpływ w Petersburgu. Jeśli państwa bałkańskie porozumiały się co do podziału Turcyi, **przyczem Serbia liczy na poparcie pewnego mocarstwa, to ten plan podziału może doznać jeszcze zmiany a wspomnienie podobnej sytuacyi jaka była w roku 1909 nie będzie w tym kierunku bez użytku.**

Opinia prasy europejskiej.

Londyn. (TBK). „Morning Post" pisze: Na pierwszy rzut oka dążenia i żądania Austro-Węgier i Serbii wydają się trudnemi do pogodzenia, ale obie strony uznać muszą ogromne niebezpieczeństwo, które wynikłoby, gdyby zajęto odmowne stanowisko wobec rady, dotyczącej zgody obu państw.

„Daily News": Może się wydawać, że stanowisko Austro-Węgier jest agresywne, w rzeczywistości monarchia może się poprostu znajdować w defenzywie. Aby pozyskać poparcie Europy, trzeba wykazać słuszność swego stanowiska. Jeśli Austro-Węgry udowodnią, że jakiekolwiek żywotne interesy ich zostały naruszone, opinia publiczna Europy da im zadośćuczynienie, ale dowód musi się opierać na faktach, a nie na powtarzaniu tradycyjnych formułek.

„Times" piszą: Sprawa portu Durazzo przedstawia się jak kwestya Salonik, chwilowe zajęcie tych miejscowości nie może uregulować ich przyszłego stosunku. Należy ubolewać nad egzaltacyą prasy serbskiej i wyrazić nadzieję, że spokojniejsza atmosfera sprowadziłaby spokojniejsze zapatrywania.

„Daily Telegraph" nie wątpi, że inicyatywa Asquita w sprawie odroczenia kwestyi portu adryatyckiego dla Serbii aż do ogólnego rozwiązania sprawy po ukończeniu kroków nieprzyjacielskich mogłoby doprowadzić do zgody. Natomiast „Daily Graphic" podnosi, że Austro-Węgry mogłyby mieć pretensyę. gdyby Serbia odroczyła swe żądania co do portu aż do ogólnego obrachunku.

Londyn. (TBK). „Westm Gaz." pisze: Nie chcemy zmniejszać znaczenia kwestyi austro-serbskiej, ale idea, by Austro-Węgry rozpoczęły z tego powodu zatarg z Rosyą i pociągnęły za sobą innych członków trójprzymierza wydaje się nam śmieszną. Austro-Węgry dotąd zachowały się całkiem poprawnie i cierpliwie a kwestya albańska jest tak ważna dla Austro-Węgier i Włoch, że słusznie nie możemy tego wymagać, by uznały one stanowisko Serbii za definitum. Bardzo doniosłem jest dla całej Europy, by Albania po ukończeniu wojny nie stała się w miejsce Macedonii X w równaniu wschodniem.

Paryż. (TBK.) Niektóre dzienniki, w szczególności „Gaulois", „Echo de Paris" i „Excelsior" podnoszą, że oświadczenie hr. Berchtolda w delegacyach i mowa tronowa zaznaczyły, iż Austro-Węgry nie chwycą się żadnej agresywnej polityki i przed ukończeniem wojny nie wydadzą zarządzeń, któreby się nie dały usprawiedliwić. Mocarstwa trójporozumienia byłyby Austro-Węgrom wdzięczne i starałyby się sprawę rozwiązać w kierunku obustronnych żądań.

Stanowisko Rumunii.

Bukareszt. (TBK.) Na podstawie ustawowych przepisów przeniesione będą z dniem 14. listopada normalne klasy żołnierzy najstarszego roku poborowego do rezerw. Uwalnianie żołnierzy będzie się odbywało w tym stopniu, jak nowi rekruci będą wstępowali do służby.

Sofia. (TBK.) „Mir" zaprzecza, jakoby między Bułgaryą a Rumunią odbywały się rokowania w sprawie odstąpienia Rumunii skrawka ziemi bułgarskiego terytoryum jako odszkodowania.

Przed linią Czataldży.

Berlin. (Tel. wł.) Korespondent „Vossische Ztg." donosi z Czataldży, że widział obwarowania w Czataldży, które są zbudowane w nowoczesny sposób. Koncentracya wojsk wskazuje na to, że Turcy mają zamiar powstrzymać dalszy pochód armii bułgarskiej.

Konstantynopol. (TBK.) Wśród zbiegów stwierdzono dwa nowe wypadki cholery.

„Alendar" donosi, że marszałek Tatar Osman basza został zamianowany następcą Abdulla baszy.

Rosyjski pancernik „Roscisław" i rumuński krążownik „Elżbieta" przybyły tu.

Konstantynopol. (TBK.) Dziennikl donoszą, że tymczasowy kierownik ministerstwa wojny Fevci basza, marszałek Fuad basza, trzech jenerałów i 50 ulemów odjechało do Czataldży.

Ks. Abdul Halin, którego rana się zagoiła wyjechał na plac wojny.

Konstantynopol. (TBK.) W kołach wojskowych przypuszczają, że marsz przednich wojsk bułgarskich na Czadaldżę będzie dziś dopiero ukończony, tak, że nie jest wykluczone, iż w nocy na środę przyjdzie do pierwszego ataku.

Konstantynopol. (Urzędownie). Komenda floty depeszuje: **Flota turecka strzałami armatnimi zniszczyła bateryę bułgarskie na wybrzeżu Rodosto.**

Konstantynopol. (TBK.) Według doniesień dzienników Bułgarzy w sobotę obsadzili Rodosto. Krążownik Maondie otrzymał rozkaz zbombardowania miasta, by ułatwić wysadzenie na ląd 3000 żołnierzy. Wylądowanie nastąpiło w niedzielę. **Bułgarzy opuścili Rodosto które zostało ponownie obsadzone przez Turków.**

Konstantynopol. (TBK.) Mieszkańcy Dede-Agac i Kovali opuścili swe siedziby.

Ko stantynopol. (TBK.) Policya uwięziła 4 Bułgarów pod zarzutem szpiegostwa.

Paryż. (TBK.) Z powodu kroków rządu francuskiego Turcya zezwoliła na wyjazd greckich okrętów z transportem zboża na morze Egejskie.

Pod Adryanopolem.

Sofia. (TBK.) „Mir" donosi: W niedzielę o 10. wieczorem załoga Adryanopola próbowała urządzić wycieczkę na północny zachód została jednak ze znacznymi stratami odparta.

Na teatrze zachodnim.

Konstantynopol. (TBK.) Biuro prasowe ogłosiło telegram urzędowy dowódcy armii zachodniej, który donosi, że armia ta niepokoiła Greków ponownie pod Sorowiczem i zdobyła 7 armat greckich z amunicyą. Grecy cofnęli się w popłochu. Dnia 9 b. m. Turcy znowu zabrali Grekom 10 armat z amunicyą.

Sofia. (Ag. B.) Depesza nadana 9. bm. w Seres powiada: Rekonesans stanowisk nieprzyjacielskich wykazał, że Turcy obsadzili wzgórza Ajwatowo i Ilo znacznymi oddziałami piechoty. Po trzygodzinnej walce Turcy rozpoczęli odwrót ku Salonikom. Wojska bułgarskie ścigały Turków. W tej chwili komendant II dywizyi greckiej Galaris zawiadomił sztab bułgarski, że Saloniki poddały się armii greckiej. Ponieważ nieprzyjaciel, który miał do czynienia z III bułgarską brygadą nie poddał się, generał Kodorow dał rozkaz ścigan a go. Gdy jednak zauważono, że Turcy bez strzału cofają się, wycofano z pościgu wojska i udano się w drogę do Salonik.

Rieka. (TBK.) Oddział wysłany na zwiady doniósł, że w pobliżu San Giovanni di Medua strzelił do jakiejś patroli, sądząc, że to oddział turecki. Pokazało się jednak, że byli to Czarnogórcy.

Fabryka serbskich pieniędzy w Pradze.

Praga. (Tel. wł.) Serbski rząd polecił tutejszemu zakładowi czeskiemu „Unia" wydrukować serbskie banknoty za 2 miliony dinarów. Mają to być jedno, dwu i 20 dinarowe banknoty. (1 dinar — 1 frank).

Nastroje, prawdy i... plotki.

Belgrad. (TBK.) Z urzędowych kół stwierdzają: Wszelkie pogłoski, puszczone w obieg w rozmaitych pismach zagranicznych o rzeziach popełnionych przez Serbów na Albańczykach są to wierutne bajki tendencyjne. Wystarczy stwierdzić, że w lazaretach serbskich pomieszczono też wielu Albańczyków, których traktuje się z tą samą uwagą i życzliwością, jak rannych Serbów. Kilkuset Albańczyków internowano jako jeńców wojennych, co również może być dowodem, że rzezie Albańczyków są zupełnie wykluczone.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wczoraj wygłosił tu Maksymilian Harden odczyt o wojnie bałkańskiej. Między innemi powiedział on, że do wojny światowej nie przyjdzie, jeśli tylko Austrya i Niemcy, które mogą powołać pod broń 6 milionów żołnierza okażą silne postanowienie, by ewentualne nieporozumienie zażegnać. W końcu wyraził przekonanie, że Rosya nie jest przygotowana do wojny. Przygotowania jej musiałyby potrwać co najmniej rok albo nawet półtora roku.

Praga. (Tel. wł.) P. Klofacz ogłasza w „Czeskiem Słowie" artykuł, w którym pisze, że Austro-Węgry powinny żyć w jak najlepszej zgodzie z państwami bałkańskiemi i unikać konfliktu, gdyż przeciwna taktyka mogłaby stać się dla Austro-Węgier początkiem końca. „My Czesi — kończy Klofacz — ubolewalibyśmy nad tem bardzo szczerze, ponieważ los i nieszczególne geograficzne położenie zmusza nas, by żyć w Austryi i popierać jej politykę".

Belgrad. (TBK.) Rozpowszechniona w Wiedniu i Peszcie pogłoska o zamachu na posła austro-węg. Ugrona jest zupełnie bezpodstawna i wyssana z palca.

Porażka gabinetu Asquita.

Londyn. (TBK). W Izbie niższej rząd przy obradach nad billem o homerulu doznał porażki większością 22 głosów. Mianowicie wniosek o zmianę finansowej części został 228 głosami przeciw 206 uchwalony.

Izba odroczyła się wśród wielkiego naprężenia. Natychmiast zebrał się na naradę gabinet. Klęka rządu wywołuje trudności natury technicznej.

Londyn. (TBK). Z miarodajnej strony donoszą, że rząd postanowił nie podawać się do dymisyi.

Choroba carewicza.

Spała. (Pet. Ag.) Następca tronu ma się dobrze, wrzód powoli się zmniejsza.

Bunt w „silnej" armii.

Warszawa. (Tel. wł.) Przywieziono tu kilkudziesięciu pokaleczonych żołnierzy z Brześcia, gdzie wybuchł bunt pułku piechoty, poskromiony przez kozaków. Brak bliższych szczegółów.

IZBA POSŁÓW.

(115 posiedzenie XXII sesyi z 11 listopada).

Wiedeń. (TBK.) Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów powołany w miejsce śp. Cegielińskiego p. Zachajkiewicz złożył ślubowanie poselskie. Minister obrony krajowej przedłożył projekt ustawy o poborze rekruta.

Izba przystąpiła do dyskusyi nad odpowiedzią prezydenta ministrów i ministra sprawiedliwości na interpelacyę w sprawie znanych rozporządzeń ministra sprawiedliwości.

Przemawiali prez. Stürgkh, Kőrner, Baechle, Sviha i Dniestrzański, ten ostatni 2 i pół godziny.

Przy końcu posiedzenia pp. Panz, Heilinger i Friedman w zapytaniach do prezydenta potępiali obstrukcyę słoweńską. Podczas przemówienia Panza przychodzi do ostrych scen, z powodu obelżywych słów, wyrzeczonych przez nar. niem. p. Schürfa pod adresem Słoweńców. P. Schürfa obrażeni pociągają za ramię, interwencyi innych posłów udaje się wnet scenę zażegnać. Gdy się uciszyło, Panz przemawia dalej, Schürf został zawezwany do porządku.

P. Okuniewski w zapytaniu do prezydenta uskarża się na rzekomo bezprawne postępowanie przewodniczącego komisyi budżetowej. Po mowie jego odzywają się burzliwe oklaski na ławach rus ich, Słoweńcy krzyczą: „Abzug Cuvaj! Pfuj Tisza!"

Koniec posiedzenia o wpół do 10 wieczór. Następne dziś.

Wiedeń. (Tel. wł.) Pod koniec posiedzenia przyszło wczoraj do gwałtownych scen, które zakończyły się bójką i policzkami między posłami niemieckimi a słoweńskimi. Wogóle sytacya w parlamencie jest bardzo krytyczna. Powiadają, że jeśli dziś nie nastąpi wyjaśnienie, może nastąpić **odroczenie Izby.**

KRONIKA.

Kaendarzyk:

Dziś 12 listopada (wtorek) rz.-kat.: Marcina p. — Gr.-kat.: Zenona.

Wschód słońca o g. 6·29 r., zachód słońca o g. 3·48 po południu.

Prognoza na dziś:

Galicya wschodnia: Pochmurno, czasem opady, ciepłota podnosi się, południ. zachodn. ożywiony wiatr.

Galicya zachodnia: Pochmurno, opady, łagodnie północno zachodni ożywiony wiatr.

Repertuar Teatru miejskiego we Lwowie

Wtorek: „Jarmark na żony".
Środa: „Franciszek Villon".
Czwartek: „Bal maskowy".
Piątek: „Franciszek Villon"

Socyalna demokracya a wojna. Przy licznym udziale publiczności przeważnie ze sfer robotniczych odbyło się wczoraj zgromadzenie partyi socyalno-demokratycznej, na którem poseł Hudec wygłosił referat p. t. „Socyalna demokracya a wojna". W dyskusyi zabierali głos pp. Hankiewicz, Hausner i i. Po zgromadzeniu odbył się pochód pod pomnik Mickiewicza gdzie przemówił p. Hausner. Na zgromadzeniu poseł Hudec p zedłożył pod uchwałę następującą rezolucyę:

„Widmo wojny ogólno-europejskiej staje coraz groźniej przed całym światem. Pożar wojenny z Bałkanu może przedostać się na cały wschód Europy, zaostrzyć konflikt między Austyą a Rosyą. Rękami swych sojuszników bałkańskich pragnie carat wzniecić wszechświatowy pożar, który przepaścią nienawiści rozdzieli narody świata cywilizowanego i na długie lata zdolny jest wstrzymać rozwój cywilizacyi i kultury i narazić na straszne klęski rzesze ludu pracującego.

Zbrodnicza polityka caratu, której na rękę szły zarówno kapitalistyczne mocarstwa Europy zachodniej, jak i krótkozwroczna polityka wielkomocarstwowa Austro-Węgier, gnębiąca swobodny rozwój narodów słowiańskich, godzi w pierwszej linii w nasz kraj.

Wojna między Rosyą a Austro-Węgram musiałaby się toczyć na naszej ziemi; nasi synowie musieliby w austryackiem wojsku krew swoją przelewać, nasze podatkowe pieniądze opłacałyby także koszta wojny.

Mord i pożoga, zastój w pracy, wyrzucający na bruk setki tysięcy pracującego ludu, głód i choroby nawiedziłyby wówczas naszą ojczyznę.

W razie takiej wojny w Polsce toczonej nie mógłby proletaryat polski pozostać biernym widzem strasznych wypadków, decydujących może o losach całego polskiego narodu.

Kraj polski nie śmie być niczyim łupem bezwolnym, a proletaryat nie może być i nie będzie nieświadomem narzędziem w rękach jakiejkolwiek dyplomacyi.

Wojna, któraby się toczyła na polskiej ziemi, wywoła w polskim proletaryacie zorganizowanym ruch rewolucyjny a celem tego ruchu może być tylko walka przeciw zaborczemu caratowi.

Krew polskiego chłopa i robotnika może być przelaną tylko za wyzwolenie z jarzma obcej przemocy i z pod ucisku wyzysku kapitalistycznego".

Zmiany w Biurze korespondencyjnem. Cesarz wyniósł do stanu szlacheckiego posiadającego tytuł i charakter radcy dworu zastępcę szefa Biura koresp., radcę rządu dra Jana Ankwicza przy sposobności przeniesienia go na własną prośbę w stan spoczynku. Cesarz mianował posiadającego tytuł i charakter radcy rządu, szefa redakcyi Ernesta Picka szefem Biura korespondencyjnego w VI kl. r. urzęd. państw.

Mia owanie. Minister sprawiedliwości mianował asystenta kancel. we Lwowie Adama Sanetrę naczelnikiem kancel. sądu obwodowego w Sanoku.

Przejechanie. Dorożkarz Nr. 314 najechał w ulicy Sykstuskiej na Esterę Förster i silnie ją potłukł.

Napad z zemsty. Józef Olszański napadł wczoraj wieczorem na ul. Blacharskiej na swą kochankę Maryę Kolbuszewską i zadał jej scyzorykiem pięć ran w piersi. W stanie groźnym obwieziono K. do szpitala.

Nieszczęśliwy wypadek. Na pracującego przy kanałach na Wulce robotnika nieznanego nazwiska upadł słup, łamiąc mu obojczyk i prawą rękę. W stanie groźnym odwieziono go do szpitala powszechnego.

Drobne kradzieże. Przytrzymano w Rynku Stanisława Pawlaczka, w chwili, gdy jakiej kobiecie wyciągał pugilares z pieniądzmi. — Dawidowi Hilferdingowi skradziono ze sklepu przy ul.

Teatralnej pudełko z towarami wartości 100 kor. — Maryi Lamaszewskiej, właścicielce mleczarni, skradziono z szafy zegarek wartości 120 kor.

Gwałt publiczny i kradzież. Onegdaj odbyła się przed trybunałem orzekającym rozprawa karna przeciw Michałowi Zahajkiewiczowi o zbrodnię gwałtu publicznego i zbrodnię kradzieży drutów telefonicznych. Przewodniczył r. Willaume, oskarżał prokur. Franke, bronił dr. Körner. Po przeprowadzeniu rozprawy uwolnił trybunał oskarżonego od winy i kary.

Stratowany przez konia. Wczoraj o godzinie 12 w południe na ul. Karola Ludwika spłoszyły się konie woźnicy Mikołaja Szarzowskiego. Szarzowski zeskoczył z wozu i chciał je zatrzymać, upadł jednak na ziemię i został stratowany kopytami. Poranionego odwiozło pogotowie ratunkowe do szpitala powszechnego.

Bójka na budowie. Wczoraj wieczorem powstała bójka na budowie przy ul. Zygmuntowskiej, z której Rudolf Superlak wyszedł z pięcioma ranami tłuczonemi na głowie. Superlaka stacya ratunkowa odwiozła do szpitala powszechnego, a sprawców murarzy Gachowskiego, Zadereckiego i Mazurkiewicza aresztowano.

Z sali sądowej.

„Palestrant“ przed sądem.

Rozprawa przeciw dr. Sowilskiemu, która zapowiadała się jako bardzo sensacyjna, jako nadzwyczaj interesująca, w rzeczywistości jest— przynajmniej na razie — bardzo nudna. Słyszy się tylko historye o wekslach, o rachunkach, o honoraryach, mniej więcej podobne do tych, które wentylowano przez trzy prawie tygodnie w czasie procesu ks. Połoszynowicza i Goldberga. Złudzeniu temu łatwiej uledz, iż widzi się zupełnie ten sam trybunał, a i na ławie obrońców zajął znowu miejsc dr. Horowitz.

Audytoryum nieliczne. Grono przedstawicieli świata prawniczego, trochę kobiet, w tem kilka dam z półświatka. Wstęp za biletami, o które popyt bardzo niewielki. Całą paczkę ich nosi przewodniczący r. Rybicki w kieszeni i bez trudności wydaje zgłaszającym się.

Wczorajszej rozprawie przysłuchiwał się major-audytor p. Porth.

Rozprawę tę zajęło w całości przesłuchanie osk. dr. Sowilskiego. Jest to mężczyzna młody, z widocznymi jednak na twarzy śladami wesołego życia; świadczy o tem także duża łysina. Ubrany w eleganckie ubrania koloru jasno kawowego, w lakierki, zeznaje jasno i wyraźnie. Do winy w żadnym kierunku się nie poczuwa. Na stosowne zapytania przewodniczącego opowiada o latach, spędzonych w kilku tutejszych kancelaryach adwokackich na praktyce, a następnie o czasach po otwarciu własnej kancelaryi, która od samego początku szła bardzo dobrze. Dostawał bowiem sprawy kontraktowe, miał zastępstwo kilku Towarzystw akcyjnych zagranicznych, dzięki czemu dochody brutto wynosiły 40 do 50 tysięcy koron rocznie. Szczegółowo opowiadał następnie sprawę poznania się z ks. Jabłonowskim za pośrednictwem jego „przyjaciółki“, Gläserówny, śpiewaczki kabaretowej, oraz sprawę stosunku z ks. Jabłonowskim. Dużo czasu zajęły zeznania, odnoszące się do sprawy z p. Milińskim tak, że nie zdołano ukończyć przesłuchania oskarżonego i odroczono je do dnia dzisiejszego.

Depesze „Ekonomisty“.

Z giełdy.

Wiedeń. (Tel. wł.) Na giełdzie dało się odczuć wczoraj wielkie przygnębienie, to też mimo chwilowego polepszenia na skutek Berlina, wnet nastąpiły realizacye. Wszystkie papiery spadły, Alpiny straciły 17 K, Skoda 13, w szrankach Żelazo Praskie 78, galicyjskie Karpaty 9, renty były również słabsze.

Sprawozdania giełdowe i towarowe.

Spirytus.

Wiedeń 11 listopada 1912 (telefon własny). Za towar kontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono 56·— do 57·—. Gotówką —·— i —·—

Tendencya: bez zmiany.

Ropa.

Dzienne ceny ropy targu lwowskiego z dnia 11 listopada 1912 r.

Wszystko za 100 kg. netto.

Sprawozdanie zaprzysiężonego senzala Alfonsa Gostkowskiego, Lwów Pasaż Hausmana l. 1, tel. Nr. 1059.

Ceny podane w halerzach za 100 kg. loco cysterna. stacya Borysław, zamknięcie notowań godz 5 popoł.

Waluta (termin dostawy):

15 listopada	685—686
30 listopada	690—691
31 grudnia	693—699
grudzień-styczeń-luty	706—707
styczeń-luty-marzec	713—714
rok 1913	730—740

Tendencya: Na targu zawarto niewiele transakcyi przeważnie na grudzień w granicach cen podanych. Dalsze terminy dla braku odnośnych transakcyi podane są bez zmiany.

Zboże.

Budapeszt dnia 11 listopada 1912.

Pszenica na kwiecień 1913 12·——12·01. Żyto na kwiecień 10·62—10·63. Owies na kwiecień 11·12—11·13. Kukurudza na maj 8·00—8·01

Oferty: mierne.
Chęć kupna: mierna.
Usposobienie: silne.
Pogoda: pochmurno.

Zamknięcie giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 11 listopada 1912.

Dziś o godz. 2·30 popoł. notowano.

Akcye austr. Zakładu kredyt. 595·50. Akcye węgierskiego Zakładu kredyt. 776·00, Akcye Anglobanku 310·25, Akcye Unionbanku 566·50, Akcye Länderbanku 481·00, Akcye Bankvereinu 499·00, Akcye Bodenkredit 1148·—, Akcye galic. Banku hip. 639·—, Akcye Praskiego Banku kredytowego 000·—, Akcye kolei państwowych 667·—, Akcye kolei poł. 100·75, Akcye kolei półn. 4590—4710, Akcye kolei czerniowieckiej. 507·00, Akcye Alpiny 935·50. Akcye Rima Muranyi 687·—, Akcye Prag. Towarz. żel. 3235·——, Akcye Fabr. broni 1018—0000, Akcye tureckie. tytoniowe 283·00, Akcye gal. Karpackiego Tow. naft. 726·—, Oblig. węg. indemniz. —·—, Renta majowa 84·35. Renta kor. austr. 84·40, Renta kor. węg. 84·15, 5½ l. list. Tow. kred. ziemsk. 83·25, 4-proc. listy Banku hipot. 87·50, 4 pół proc. l. Banku hip. 93·25, 5-proc. list. Banku hipot. —·—, 4 proc. listy banku kraj 85·10, 4 i pół proc. B. kr. 94·25, 4-proc. gal. Oblig. prop. 96·10, 4-proc. gal. pożyczka kraj. z r. 1893 84·00, 4-proc. pożyczka m. Lwowa 86·—, 4-proc. poż. m. Krakowa 84·45, Losy tur. 207·—. Marki 117·91, Ruble 254·50, 5-proc. renta rosyjs. 1906 r. —·— Akcye Skoda 731·00 Galic. Bank kred. 97·00—98·00, Powsz. Bank depozytowy 000·—, Nowa renta koron. austr. —·—, Bułgary 92·50.

Usposobienie po lekkiem polepszeniu z powodu lepszego Berlina, w końcu znów słabe z powodu pogłosek o uchwałach wojskowych Rumunii. Renty słabe.

CLAUDE FARRERE. 32

WALKA.

Przełożyła
Jadwiga Mroczkowska.

Lecz dwukrotne pukanie do drzwi przerwało tę dyskusyę.

— Czy to Franciszek?

— To ja, — rzekł Felze.

Wszedł i spojrzał na obie kobiety: miss Vane, siedzącą wciąż z książką, — mrs. Hockley leżącą nawznak i splecionemi rękoma obejmującą teraz gołą nogę.

— Mówiłyście o teologii, jeśli mię słuch nie myli?

Wyrzekł słowo teologia z całym należnym mu szacunkiem.

— Nie o teologii, tylko o filozofii, z powodu tej oto książki...

Chcąc wskazać palcem wspomnianą książkę mrs. Hockley puściła trzymaną rękami nogę. A ta nagle oswobodzona z uścisku, osunęła się na łóżko i w całej swej białości wysunęła się z pod czarnej koszuli.

Felze wpatrywał się przez chwilę tej nodze, poczem odwrócił oczy ku otwartej jeszcze książce.

— Cóż do licha! — rzekł — uprawiacie taką wzniosłą lekturę!

Nachylił się i czytał półgłosem:

„Myśl jest tylko błyskawicą wśród długiej nocy. Lecz błyskawica ta jest wszystkiem“... Czekaj! powtórzę to twierdzenie pewnemu znanemu mi Chińczykowi, który to zaaprobuje... Lecz zastanawiam się nad tem, czyście to przeciw temu okropnemu Poincaré wzywały Pismo św na pomoc?

Mrs. Hockley poruszyła pogardliwie na prawo i na lewo swą połyskującą dyamentami ręką.

— — — — — — — — — — — — — —

— To byłoby zbyteczne. A zresztą ten Poincaré nie jest wcale okropny. Miss Vanne nazwała go przed chwilą zupełnie słusznie niemoralnym.

Felze wytrzeszczył oczy, lecz w porę wspomniał na zdanie niedawno zasłyszane w filozoficznem oświetleniu dziesięciu fioletowych latarń: „Należy słuchać, jak mówią kobiety i nie odpowiadać im“.

I Felze nie odpowiedział.

Mrs. Hockley już go wypytywała:

— Czy byłeś na dworcu?

— Tak. I pożegnałem w twem imieniu markiza Yorisaka.

— Pojechał więc... Czy angielski komendant pojechał również?

Tak. I wicehrabia Hirata Takamori z nimi.

— Ten wicehrabia Hirata nie zajmuje mię wcale, bo uważam go za niecywilizowanego. Lecz powiedz mi, czyś widział markizę?

— Nie.

— Nie była więc na dworcu...

Zdaje mi się, że nie jest wcale zakochana w swoim mężu i czy tobie się tak nie wydaje?

— Nie jestem tak skory jak ty do sądów.

— Poznam zresztą jej rzeczywiste uczucia. Którego dnia masz zamiar zacząć portret w przebraniu?

— Jutro lub pojutrze. Nic mię nie nagli do pośpiechu. Ale, czy nie sądzisz, że wyraz „przebranie“ jest raczej uchybieniem wobec markizy Yorisaka, gdy go stosujesz do narodowego stroju japońskich kobiet?

— Dlaczego uchybieniem? Przecież markiza nie nosi już tego narodowego stroju? Jesteś zawsze komiczny! A!.... proszę cię: cóż to za nowa fantazya z twej strony, by nie wracać na pokład „Isoldy“ na obiad? Ma się rozumieć, jesteś zupełnie wolny. Lecz otrzymałam twą kartkę zadziwiająco późno.

Felze ściągnął usta:

— Jaka nowa fantazya? Nie wiem. Dworzec leży bardzo stąd daleko. Gdy pociąg ruszył słońce właśnie miało się ku zachodowi. Przeszedłem pół miasta. Ulice, pod stropem liliowego nieba, lśniły, jakby wybrukowane ametystami. Nie miałem siły pójść dalej. Przystanąłem, chcąc się lepiej przyjrzeć. A gdy ostatni refleks zagasł, uczułem się nagle tak znużonym i tak smutnym, iż wolałem nie narzucać ci swej obecności.

Mrs. Hockley wysłuchała tego uważnie i uniosła swą blond głowę z nad ażurowych poduszek.

— O! — rzekła zdziwiona. — Mówisz nadzwyczaj poetycznie...

Umilkła, usiłując może wywołać w swej wyobraźni wizyę ulic różnobarwnie mieniących się o zmierzchu, lecz prawdopodobnie nie zdołała tego uczynić. Później rzuciła się znów na łóżko:

— Ale coś robił potem?

— Poszedłem odwiedzić swego przyjaciela, Chińczyka Icheou Pei'a.

— Osobliwą przyjemność znajdujesz w odwiedzaniu tego śmiesznego człowieka.... Czy dziś wieczór paliłeś opium?

(C. d. n.)

Pismem kieruje KOMITET REDAKCYJNY. Redaktor naczelny: Dr. ROGER BATTAGLIA. Odpowiedzialny redaktor: JERZY KONARSKI.
Wydawca: Spółka Wydawnicza „Gazety Wieczornej“. Drukiem Spółki Drukarskiej „Prasa“ ul. Sokoła l. 4.